

665

40 min?

WARSZAWSKI TEATR POWSZECHNY WYSTĄPIŁ W OSTATNICH DNIACH MAJA Z NOWĄ PREMIERĄ „BARBARZYŃCY” MAKSYMIA GORKIEGO TO JEDEN Z NAJCIEKAWSZYCH, ALE I NAJTRUDNIEJSZYCH UTWORÓW TEGO PISARZA. PRZEDSTAWIENIE REŻYSEROWANE PRZEZ ALEKSANDRA BARDINIEGO JEST PIERWSZĄ PREZENTACJĄ TEJ SZTUKI W WARSZAWIE, ALE NA SCENACH POLSKICH SZTUKI GORKIEGO GRANE SĄ OD SIEDEMDZIESIĘCIU PIĘCIU LAT. ARTYKUŁ ROMANA SZYDŁOWSKIEGO PRZYPOMINA NAJCIEKAWSZE I NAJWAŻNIEJSZE MOMENTY Z KONTAKTÓW GORKIEGO Z TEATREM POLSKIM.

ROMAN SZYDŁOWSKI

# GORKI W POLSCE

chyli czoła przed narodem polskim, niezmordowanym w swej walce o wolność, jestem gorącym wielbicielem literatury polskiej i cieszyłbym się niezmiernie, gdybym mógł zapoznać naród rosyjski z życiem duchowym jego braci złączonych z nim wspólnotą krwi. W najbliższych dniach będę omawiał ze Stefanem Żeromskim sprawę wydania „Zbioru utworów współczesnych literatów polskich” i jeśli wydawnictwo to dojdzie do skutku — co jest prawdopodobne — będziemy myśleć o przekładzie i wydaniu książki Pana. Chcielibyśmy — ja, L. Andrejew i inni koledzy z wydawnictwa „Znanię” — doprowadzić do tego, by wybitniejsze utwory współczesnych pisarzy polskich ukazywały się jednocześnie po polsku i po rosyjsku. Pozwoliłoby to na poprawę sytuacji materialnej polskiego pisarza — ciężkiej, jak mówi S. Żeromski — a Rosjanom przyniosłoby w podarku dobrą literaturę w dobrych przekładach”.

Dramaturgii Rosyjskiej i Radzieckiej, który odbył się w roku 1949. Z tego okresu pochodzi kilka bardzo ważnych inscenizacji jego dzieł.

Na szczególną uwagę zasługuje tu pierwsza praca Leona Schillera nad twórczością klasyka realizmu socjalistycznego. Była nią inscenizacja „Na dzień”, realizowana najpierw w Łodzi, a potem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. Pamiętna pozostaje z tego przedstawienia rola Barona, którą grał Jan Swiderski, zwracając wówczas po

raz pierwszy powszechną uwagę na swój niecodzienny talent. Występowała w tym przedstawieniu Ryszarda Hanin, Hanna Skarżanka, Władysław Hańcza i wielu innych aktorów, grających dzisiaj czołową rolę w naszym życiu teatralnym.

W Katowicach, a później na scenie Teatru Narodowego w Warszawie wystawił „Jegora Bułyczowa” Władysław Krasnowiecki, grając w tym przedstawieniu znakomicie rolę tytułową. Piękną oprawę plastyczną tego spektaklu zaprojektował Władysław Daszewski. I tu występowało wielu znanych aktorów, by wymienić tylko Stanisławę Perzanowską, Ewę Kuninę, Irenę Krasnowiecką (bardzo dobrą Szurę) i Andrzeja Szczepkowskiego.

W Katowicach odbyła się także premiera „Mieszczan” w reżyserii Edwarda Żytkiewicza. Przedstawienie to zapisało się w kronikach teatru polskiego nie tylko dzięki swemu wysokiemu poziomowi artystycznemu, lecz także przez sam fakt, że rolę starego ptaśnika Pierzyczyna grał w nim młodziutki Gustaw Holoubek. I grał go znakomicie, otrzymując wraz z Leonem Schillerem, Władysławem Krasnowieckim, Janem Swiderskim jedną z nagród za interpretację dramaturgii Gorkiego.

W latach pięćdziesiątych trwa w Polsce nadal zainteresowanie twórczością autora „Mieszczan”. Pojawiają się na naszych scenach rzadziej grywane jego sztuki, jak „Wassa Żeleznowa”, „Dzieci słońca”, inscenizacja „Matki” i kilka innych. Lidia Zamkow przygotowuje na Wybrzeżu premierę „Barbarzyńców” z grupą utalentowanej młodzieży z krakowskiej szkoły teatralnej, wśród której byli: Zbigniew Cybulski, Bogumił Kobiela, Leszek Herdegen, Kalina Jędrusiak i wielu innych. Oni



Jedną z ostatnich inscenizacji sztuk Gorkiego — „Mieszczanie” w reżyserii G. Holoubka w Teatrze Telewizji. Na zdjęciu: Z. Zaspasiewicz jako śpiewak cerkiewny i J. Barańska w roli Tatiany

także wchodzili do teatru pod znakiem realistycznej dramaturgii Gorkiego.

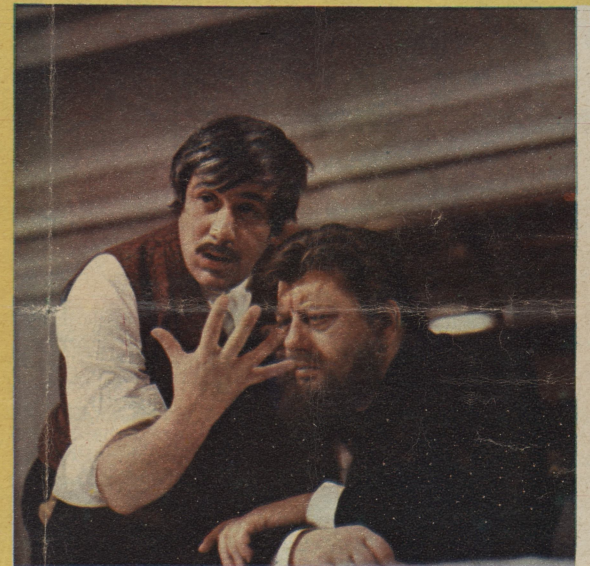
## RENEANS LAT OSTATNICH

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych obserwujemy jakby odpływ zainteresowania teatru polskiego dziełami autora „Matki”. Po ograniczeniach pierwszego dziesięciolecia otwarte zostały w tym czasie szeroko wrota dla polskiej dramaturgii romantycznej i neoromantycznej, dla Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Wyspiańskiego, jak również dla dramaturgii zachodniej typu egzystencjalnego, której polska publiczność prawie w ogóle nie znała. Gorki poszedł więc na pewien czas w cień, podobnie jak Ibsen i Cechow.

Lecz już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, a szczególnie w latach siedemdziesiątych sytuacja znowu się zmienia i dzieła Gorkiego wracają w pełnym blasku na polską scenę. Bardzo interesujące było przedstawienie „Na dzień”, które wyreżyserowała Lidia Zamkow w łódzkiej szkole teatralnej i w krakowskim Starym Teatrze. W Łodzi Feliks Żukowski zagrał bardzo pięknie Jegora Bułyczowa. Pojawia się przedstawienie „Mieszczan” na scenie Teatru Narodowego w Warszawie i „Dzieci słońca” w Szczecinie. Obydwa te spektakle reżyseruje Jan Maciejowski.

W całej Europie obserwujemy wzrost zainteresowania realistyczną dramaturgią, a zwłaszcza dziełami Cechowa i Gorkiego. Do Warszawy przyjeżdża ze znakomitym przedstawieniem „Mieszczan” Teatr im. M. Gorkiego z Leningradu, prezentując najwyższy poziom inscenizacji (G. Towstonogow) i gry aktorskiej. Spektakl ten odnosi ogromny sukces na terenie RFN, dokąd jeździ Teatr im. Gorkiego z Polski. W Berlinie Zachodnim, w teatrze Schaubühne am Halleschen Ufer, Peter Stein realizuje wielki spektakl „Letników”, utrwalony później na taśmie filmowej.

A w Polsce wystawiono bardzo piękne przedstawienie „Mieszczan”, które zrealizował w telewizji Gustaw Holoubek. Nie podkreślał politycznej wymowy sztuki, która już dziś zwietrzała, lecz położył główny nacisk na jej sens obyczajowy, psychologiczny i moralny, pokazał konflikt pomiędzy starym i młodym pokoleniem, które rwie się do nowego życia i nie może już wytrzymać w stęchłej atmosferze mieszczańskiego domu. A to już jest problem o uniwersalnym znaczeniu, aktualny nie tylko 75 lat temu, ale i dzisiaj.



O SZTUKACH GORKIEGO NA SCENACH POLSKICH CZYTAJ NA STR. 6-7

Teatr „Ateneum” w Warszawie, M. Gorki „Na dzień” w reżyserii J. Swiderskiego, scenografi L. i J. Skarżyńskich. Scena zbiorowa. Fot. E. HARTWIG

**T**wórczość Gorkiego znana była w Polsce bardzo wcześniej. Duży rezonans miała jego proza, jeszcze większy — sztuki, grane już na początku XX wieku w krakowskim teatrze. „Mieszczan” i „Na dzień” wystawiono w Polsce zaledwie w kilka miesięcy po moskiewskich premierach na scenie MCHAT-u, a teatr Stanisławski pokazał swe znakomite przedstawienie „Na dzień” w Warszawie 14 maja 1906 roku. Upięknęło właśnie 70 lat od tej wizyty.

## W KRĘGU ŻEROMSKIEGO, BRZOWSKIEGO

Wczesne były także kontakty Gorkiego z polskimi pisarzami i krytykami. W roku 1907 poznał Gorki na Capri Żeromskiego, z którym omawiał dalekosiężne plany publikowania przekładów literatury polskiej na język rosyjski. Żeromski pisał o tym do znanego krakowskiego krytyka Wilhelma Feldmana: „Bawią tutaj i zostają na dłużej jeszcze dwaj pisarze rosyjscy — Maksym Gorki i Leonid Andrejew. (...) Obydwa żywią nadzwyczajny i nieklamany entuzjazm dla literatury polskiej (osobliwie Gorki). Wielokrotnie dopytawali mnie się o Wyspiańskiego, Kasprowicza, Przybyszewskiego, Tetmajera itd.”. Poznał także Gorki we Włoszech Stanisława Brzozowskiego i wiele z nim rozmawiał. Pod wpływem rozmów z Żeromskim i Brzozowskim powstała zapewne myśl sformułowana w liście Gorkiego do K. Piatnickiego: „Wyspiańskiego należałoby tłumaczyć na język rosyjski. To człowiek — bez wątplenia — wybitny. Jego tragedie są doskonale greckie pod względem formy i zadziwiająco oryginalne w treści. Po raz pierwszy symbolizm jawi mi się w tak wybitnej postaci”.

W liście Gorkiego do Wilhelma Feldmana znajdujemy takie oto credo Gorkiego w sprawie jego stosunku do literatury polskiej: „Jako człowiek, który

## WZAJEMNOŚĆ POLSKIEGO TEATRU

Przed wybuchem I wojny światowej premiery sztuk Gorkiego były dość częste, szczególnie w Krakowie. W okresie międzywojennym jego sztuki pojawiały się znacznie rzadziej. Decydowała o tym niechęć władz politycznych burżuazyjnej Polski, które starały się nie dopuścić na scenę dramatów pisarza o tak zdecydowanej postawie ideowej, walczącego komunisty, sztandarrowego pisarza radzieckiego. Ale i w tym czasie grano „Na dzień”, zaś w roku 1937 Henryk Szetyński wystawił w Łodzi „Jegora Bułyczowa”, wywołując tym przedstawieniem burzliwą reakcję widzów i opinii publicznej. Postępowała jej część przyjęła sztukę i spektakl z entuzjazmem, zaś endeckie bojówki obrzuciły aktorów zginiłymi jajami, organizując reakcyjne demonstracje przeciw dziełu komunistycznego pisarza. Sytuacja zmieniła się diametralnie po wojnie. Najwybitniejsi reżyserzy sięgnęli po dzieła wielkiego pisarza, najlepsi aktorzy grali w nich główne role. Dramaty Gorkiego stwarzały też nowe możliwości rozwojowe młodym aktorom, którzy zdobywali pozycję w życiu teatralnym Polski Ludowej. Poważnym stimulatorem zainteresowań twórczością Gorkiego stał się Festiwal



W telewizyjnej inscenizacji „Mieszczan” Gorkiego świetną kreację stworzył M. Dmochowski jako Biezsiemionow. Na zdjęciu: M. Dmochowski (Biezsiemionow), J. Jankowska-Cieślak (Pola) i J. Engert (Nii)



Teatr Ludowy w Nowej Hucie, M. Gorki „Żytkowowie” w reżyserii J. Sopočki i scenografii M. Garlickiego. Na zdjęciu: Misza — M. Staszewski, Pasza — G. Barszczewska i Antipa — A. Bednarz. Fot. J. URBAN